

Kalifornia przed referendum ws. kary śmierci

2 listopada 2012

W amerykańskim stanie Kalifornia aż 724 więźniów oczekuje na egzekucję. Jest to rekordowa liczba, a w drugim pod tym względem Teksasie skazanych na najwyższy wymiar kary jest 407 osób. Wprawdzie od 1967 r. w Kalifornii wykonano jedynie 13 egzekucji, a od 2006 roku zawieszono ich realizację, jednak przeciwnicy kary śmierci wskazują, że jest ona nieefektywna, nie chroni społeczeństwa bardziej niż dożywocie bez prawa ubiegania się o przedterminowe zwolnienia, a rodziny ofiar naraża na dodatkowe cierpienie. Aż 720 krewnych ofiar zabójstw wystąpiło w kampanii za zniesieniem kary śmierci twierdząc, że zwiększa ona jedynie ich rozpacz, zamiast dostarczać im pocieszenia. Dzieje się tak na przykład wtedy, gdy mordercą jest członek rodziny ofiary.

Ważnym argumentem przeciwko karze śmierci jest fakt, że zdarzają się pomyłki sądowe. W telewizyjnej reklamie społecznej z udziałem aktora, Martina Sheena, opowiadana jest historia Franky'ego Carrillo, który spędził dwa dziesięciolecia oczekując na śmierć za morderstwo, którego nie popełnił. W niektórych przypadkach, rezygnując z prawa odwoływania się skazani niejako dobrowolnie poddają się karze, sprawiając, że w praktyce władze stanowe pomagają im popełnić samobójstwo. Zdaniem Jeanne Woodford, byłej strażniczki z więzienia San Quentin, która w ciągu ponad 30 lat przepracowanych w wymiarze sprawiedliwości przewodniczyła przy czterech egzekucjach, takim przypadkiem samobójstwa była sprawa Roberta Lee Massiego, który nie chciał żyć po tym, jak w 2001 r. został skazany za dwa osobne morderstwa.

Innym faktem przemawiającym za zniesieniem kary śmierci jest koszt jej utrzymywania, który w samej Kalifornii wynosi dodatkowe 184 mln dol. rocznie w porównaniu z sytuacją, gdyby

– jak postulowane jest w Propozycji 34. – wszystkim oczekującym na egzekucję wyrok śmierci zamienić na dożywocie bez prawa do przedterminowego zwolnienia. Duże koszty procesów, więzień o zwiększonym bezpieczeństwie, a także niekończących się procesów apelacyjnych od 1978 r. kosztowały podatników stanu Kalifornia 4 mld dol. Oszczędności pozwoliłyby przeznaczyć dodatkowe środki na wykrywanie sprawców ciężkich przestępstw. W Kalifornii aż 46 proc. morderstw i 56 proc. zgłoszonych gwałtów to sprawy nierozwiązane.

Referendum w sprawie zniesienia kary śmierci odbędzie się 6 listopada. Sondaż USC Dornsfe/"Los Angeles Times" wskazał, że za Propozycją 34. opowiada się 42 proc. wyborców, a przeciwko – 45 proc.

Jeśli w referendum Kalifornijczycy zdecydują o zniesieniu kary śmierci, największy amerykański stan będzie szóstym w ciągu ostatnich pięciu lat, w którym podjęto decyzję tego rodzaju. W Connecticut zniesiono tę karę w kwietniu, a wcześniej w Illinois, New Jersey, New Mexico oraz stanie Nowy Jork. Otworzyłoby to także drogę zmian w tych 32 stanach, w których kara śmierci wciąż może być wymierzana.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)